

Kto do Ratusza?

Data publikacji: 27.07.2007 0:00



brak zdjęcia

Urząd Miejski w Cieszynie jest jednym z większych pracodawców. Do niedawna praca urzędnika była bardzo ceniona, więc kandydatów również było dużo. Ale sytuacja się zmieniła. Obecnie to urząd zabiega o pozyskanie chętnych do zatrudnienia w magistracie.

Już kilka razy ogłaszano nabór na stanowisko audytora wewnętrznego. Audytor, podległy bezpośrednio burmistrzowi, będzie mu doradzał i sprawdzał pracę urzędu. Po to, by się załapać na tę fuchę, trzeba mieć jednak stosowne uprawnienia.

Są też inne wakaty – inspektora w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, ds. wymiaru podatków, księgowości podatkowej i sprawozdawczości budżetowej w Wydziale Finansowym, kasjera.

Dlaczego trudno znaleźć chętnych do pracy w ratuszu? Dlatego że stosunkowo niskie są płace. Człowiek po studiach dostaje tysiąc złotych brutto. Jeżeli się sprawdza, otrzymuje podwyżkę, ale nie są to kokosy. Obligatoryjne podwyżki są co roku, ale tylko o stopień inflacji.

Urząd będzie przegrywał konkurencję z innymi pracodawcami tak długo, póki Rada Miejska nie uchwali większych pieniędzy na płace. – *Coś z tym fantem musimy począć* – przekonuje zastępca burmistrza **Jan Matuszek**. – *W przeciwnym razie będzie o urzędników coraz trudniej.*